

Publiczna Szkoła Powiatowa nr. 1
w Skarżysku-Kamiernej.

Pożtorek Maria
uczeń. klasy siódmej

Moje wspomnienia z tajnego nauczania.

Wic napomnę nigdy jesiennych i zimowych wieczorów z czasów niemieckiej okupacji.

W naszym domu odbywało się tajne nauczanie. Dzieci schodziły się bez książek, sprawozdka na naukę. Nauka odbywała się przy szerelnie rąstoniętych oknach. Uważnie słuchaliśmy wykładów mamusi przy świetle rozpalonego piecyka. Głędaliśmy obrarki historyczne i mapy oświecone lampką elektryczną. Najlepiej podobaly nam się reprodukce Jana Matejki i obraura Grottgera. Ciężko śpiwaliśmy rakerane piozenki. Naukę kończyliśmy „Hymnem Narodowym” lub „Rota” M. Konopnickiej.

Lekeje te uostawiły w mojej duszy nigdy nie-
zatarłe wspomnienia i obrury. W rystkie dzieci
uczyły się dobrze, nie opuszczając żadnej gochriny.

Póziym wieczorem dzieci wochodziły się do do-
mów, wobiwszy poprzednio wywiad na drodze.

Gorzej było z tajną nauką w szkole. Mamusia
na lekejach języka polskiego uczyła rakeranym

3

przedmiotów lub czytania coś niedowolonego z le-
Bałam się bardzo, kiedy na taką lekcję wo-
p. kierownik. Styrniałam jak wspominał ma-
Myślałam wtedy, że mi nabiorą, mamę do wo-
nia i nigdy już jej nie zobaczę, tak jak to

Najwięcej strachu przeryłem w czasie wi-
cji radcy szkolnego w naszej szkole. Prowadzić
miał wśród dzieci o tajnym nauczaniu. A to
trafnie musiał pytać jakby o wszystkim
dzieci. Dzieci dawały na wszystkie pytania po-
cześnie odpowiedzi. Wówczas on zapytał jednego
chłopca czy podobają mu się „Bitwa pod
walelem” - to była strasna chwila. W klasie
wzięła grobową ciszę. Myślałam wtedy, że
się wyda, ale chłopiec skłamał: „nie widziałem
i nie o takiej bitwie nie słyszałem” mówił s-
kojnym pewnym głosem.

Potem radca pokarał Jurkowi, koleżce
szej klasy, matkę na bloku i zapytał: „czy
tego malarka?” a ten odpowiedział: „czy
malarka pokojowa?” Radca mi zbliżył się
„czwarty z ciebie chłopak” powiedział: wy-
z klasy. Wszyscy rozumielismy, że stało
coś bardzo ważnego w naszej klasie.

Po wyjściu radcy ścisaliśmy Jurka,
tylko nam powiedział: „tak trzeba było
Mamusia była bardzo zadowolona,

w klasie nie było śpiegów.

Skarżysko Kamienna, dnia 12 listopada, 1946 r.

Wszystko jest w porządku. W szkole nie ma śpiegów. Wszyscy uczniowie są zdrowi i uczą się dobrze. W szkole panuje miłe i spokojne nastroje. Wszyscy są zadowoleni z nauki i z życia w szkole. W szkole nie ma żadnych problemów. Wszyscy są zadowoleni z nauki i z życia w szkole. W szkole nie ma żadnych problemów. Wszyscy są zadowoleni z nauki i z życia w szkole.